

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury,
Dziedzictwa
Narodowego
i Środków
Przekazu**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
CZYTELNICTWA I PRAWA AUTORSKIEGO
(NR 13)
z dnia 22 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego (nr 13)

22 kwietnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Pauliny Matysiak (Razem)**, przewodniczącej podkomisji, zapoznała się z:

- **informacją na temat egzemplarza obowiązkowego – propozycją zmiany obowiązujących regulacji.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Edyta Wiśniowska** zastępca dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **dr Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej, **dr Małgorzata Dąbrowicz** dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, **Tomasz Piestrzyński** dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, **Artur Podsiadły** dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, **Urszula Poślada** dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, **prof. dr hab Remigiusz Sapa** dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, **dr Dorota Siwecka** dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, **Danuta Szewczyk-Kłos** dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego, **Milena Śliwińska** dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu oraz **Magdalena Rowińska** wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego.

Przywitam najpierw gości, witam też parlamentarzystów. Witam panią Edytę Wiśniowską, zastępcę dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam pana dr Tomasz Makowskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej. Witam przedstawicieli bibliotek akademickich, które otrzymują egzemplarz obowiązkowy: panią dr Małgorzatę Dąbrowicz, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu; pana Tomasza Piestrzyńskiego, kustosa dyplomowanego, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego; pana Artur Podsiadły, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; panią Urszulę Pośladę, dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej; panią Magdalenę Rowińską, wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie; pana prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab Remigiusza Sapę, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej; panią dr Dorotę Siwecką, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu; panią Danutę Szewczyk-Kłos, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego i panią Milenę Śliwińską, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat egzemplarza obowiązkowego – propozycję zmiany obowiązujących regulacji.

Poproszę panią Edytę Wiśniowską, zastępcę dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, o przedstawienie informacji. Potem przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Edyta Wiśniowska:

Dzień dobry pani przewodnicząca, dzień dobry zaproszeni goście. Dziękuję za zaproszenie.

Pozwolę sobie krótko nakreślić temat egzemplarza obowiązkowego tak, aby wprowadzić do dyskusji. A więc prawo o egzemplarzu obowiązkowym nakłada na wydawcę, nakładcę lub drukarza obowiązek nadsyłania produkcji wydawniczej do wskazanego urzędu lub bibliotek.

Celem tego działania jest zachowanie dorobku umysłowego i kulturalnego kraju, umożliwienie tworzenia bibliografii narodowej oraz bibliografii specjalistycznych, gromadzenie danych o ruchu wydawniczym w celach statystycznych. Zadaniem egzemplarza obowiązkowego jest również gromadzenie, zachowanie całości krajowej produkcji wydawniczej dla przyszłych pokoleń oraz dla potrzeb współczesnych badaczy. Egzemplarz obowiązkowy stanowi tym samym świadectwo aktywności umysłowej i dorobku kulturalnego i naukowego całego społeczeństwa.

Sam obowiązek egzemplarzy bibliotecznych, dostarczania egzemplarza obowiązkowego ma w Polsce dosyć długą tradycję, bo sięga aż XVIII w. Pierwsze przepisy prawne w postaci uchwał Sejm podjął już w roku 1780, a potem w 1793. Zapewniły one na tamten czas egzemplarza obowiązkowy Bibliotece Rzeczypospolitej znanej jako Biblioteka Załuskich, czyli pierwszej bibliotece narodowej, oraz Bibliotece Akademii Wileńskiej.

Obecny stan prawny przepisów o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych to Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych. Kwestie egzemplarza bibliotecznego reguluje również rozporządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania.

Jeżeli chodzi o rodzaje publikacji, które podlegają obowiązkowi przekazywania, są to: publikacje piśmiennicze – książki, broszury, gazety, czasopisma i inne wydawnictwa ciągłe, druki ulotne, afisze; publikacje graficzne i graficzno-piśmiennicze – mapy, plakaty, plany, wykresy, tabele, rysunki, ilustracje, nuty; publikacje audiowizualne utrwalające dźwięk, obraz lub obraz i dźwięk – płyty, taśmy, kasety, przeźrocza, mikrofilmy, mikrofisz; publikacje zapisane na nośnikach elektronicznych, a także oprogramowanie komputerowe.

Podmioty zobowiązane do przekazywania egzemplarza obowiązkowego to: wydawca, w odniesieniu do publikacji wykonanych w kraju, publikacji wykonanych w całości lub częściowo za granicą, publikacji drukowanych za granicą dla wydawcy polskiego w kooperacji z wydawcą zagranicznym; bezpośredni producent w wypadku publikacji wyprodukowanych wyłącznie dla wydawcy zagranicznego.

Jeśli chodzi o termin przekazywania egzemplarza, o którym mówi ustawa, to wydawca powinien go przekazać do Biblioteki Narodowej w ciągu 5 dni, zaś do pozostałych uprawnionych bibliotek w ciągu 14 dni od momentu zakończenia produkcji publikacji. Istotną informacją jest również kwestia opłat pocztowych, bowiem przesyłki, które zawierają egzemplarze obowiązkowe, są do uprawnionych bibliotek wysyłane bezpłatnie, gdyż są zwolnione z opłat pocztowych do wysokości najniższej opłaty ustalonej w obowiązującym cenniku usług powszechnych operatora wyznaczonego w rozumieniu Ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe.

Jeśli chodzi o uprawnione biblioteki publiczne i akademickie, to przypomnę, że jest to 15 podmiotów, w tym Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, które otrzymują dwa egzemplarze obowiązkowe. Po jednym egzemplarzy otrzymują: Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Biblioteka Śląska w Katowicach, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, a także Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

Biblioteki Narodowa i Jagiellońska mają obowiązek wieczystego archiwizowania jednego z dwóch otrzymywanych egzemplarzy obowiązkowych. Pozostałe egzemplarze obowiązkowe otrzymywane przez uprawnione biblioteki, a nieodpowiadające profilowi zbioru, mogą być przekazane nieodpłatnie innym bibliotekom wchodzącym w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej po uzyskaniu ich zgody i na ich koszt.

Jeśli chodzi o uprawnienia wskazanych bibliotek do poszczególnych rodzajów publikacji, to najpełniejszy egzemplarz obowiązkowy – wszystkie rodzaje publikacji – przysługuje Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej. Pozostałe biblioteki – dziewięć bibliotek uniwersyteckich i cztery wojewódzkie biblioteki publiczne – mają prawo do otrzymywania publikacji piśmienniczych, graficznych i graficzno-piśmienniczych z wyjątkiem tych wydanych w nakładzie do 100 egzemplarzy oraz wydanych w Polsce na zlecenie zagranicznego wydawcy.

Egzemplarze obowiązkowe o treści regionalnej, wpływające do Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku są przekazywane przez tę instytucję do jednej z siedmiu

wojewódzkich bibliotek publicznych. Są to: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie, podobna w Olsztynie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze.

Jeśli chodzi o rolę egzemplarzy obowiązkowych w zbiorach bibliotecznych w ocenie bibliotek – i tutaj posiłkuję się opinią z roku 2016 – to biblioteki wskazywały na istotne znaczenie egzemplarza obowiązkowego dla budowy części księgozbiorów i źródła pozyskiwania zbiorów zarówno w kwestii publikacji wpływających tą drogą do biblioteki, jak i wartości merytorycznej dla samych czytelników. Biblioteki uczelniane podkreślały też, że dzięki uprawnieniu do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego mogą racjonalnie i planowo kształtować i rozwijać swoje zbiory, a także skutecznie służyć czytelnikom, dla części których biblioteka stanowi podstawę warsztatu pracy.

Co do egzemplarza obowiązkowego dla Biblioteki Sejmowej i Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego, to pierwsza ma prawo do jednego egzemplarza dzienników urzędowych organów administracji rządowej. Państwową instytucją kultury wyspecjalizowaną w zakresie ochrony narodowego dziedzictwa kulturalnego w dziedzinie kinematografii jest obecnie Filмотeka Narodowa – Instytut Audiowizualny i ma prawo również do jednego egzemplarza kopii filmu kinowego i telewizyjnego.

W roku 2014 i 2015 – na skutek postulatów wydawców – podjęto działania w dość zaawansowanej już formie, jeśli chodzi o temat zmian dotyczących Ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, zmian nowelizacji aktów prawnych, które regulują tę kwestię. Odnośnie do prac nad zmianami rozporządzenia w zakresie uprawnionych bibliotek i liczby wymaganych egzemplarzy obowiązkowych – na skutek podjętych, roboczych konsultacji z przedstawicielami bibliotek i wydawców opracowano projekt rozporządzenia zakładający ograniczenie liczby tradycyjnych drukowanych egzemplarzy obowiązkowych do pięciu sztuk: nadal dwóch dla Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej i jednym egzemplarzem dla biblioteki wojewódzkiej właściwej ze względu na siedzibę wydawcy przy jednoczesnym wprowadzeniu systemu dostępu do publikacji zapisanych na informatycznych nośnikach danych dla bibliotek dotychczas uprawnionych do obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego za pośrednictwem Biblioteki Narodowej. Rozwiązanie nie zyskało jednak wystarczającej aprobaty przedstawicieli bibliotek, zwłaszcza bibliotek akademickich i środowiska akademickiego, i ostatecznie projekt rozporządzenia nie uzyskał ostatecznej akceptacji i nie został skierowany na ścieżkę legislacyjną.

Jeśli chodzi o sytuację dzisiejszą, to temat co jakiś czas pojawia się w dyskusji ze strony różnych środowisk, głównie środowisk wydawców, ale również bibliotek. W tym momencie temat jest w głębokiej analizie powołanego nie tak dawno Zespołu ds. pola literackiego przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego. Jest jednym z omawianych, analizowanych tematów – w tym celu została przygotowana ankieta do wszystkich uprawnionych podmiotów do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego. Myślę, że niebawem ta analiza zostanie przeprowadzona. Na jej podstawie zespół wystosuje do pani minister kultury i dziedzictwa narodowego pewne rekomendacje z propozycjami rozwiązań, żeby, mając na uwadze różne potrzeby i różne oczekiwania środowisk – tak aby bibliotekarze nie poczuli się stratni, a i też pewne kłopoty, które wynikają z racji niekompletnego wysyłania egzemplarzy przez wydawców, opóźnień w kwestii czasu dostarczania – były wspólnym stanowiskiem tych środowisk. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze może od razu dopytam – czy pani dyrektor mogłaby podać informację, kiedy ta ankieta była przeprowadzana i czy w ogóle jest szansa, żebyśmy dowiedzieli się dzisiaj, kiedy mogą się pojawić jej wyniki?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Edyta Wiśniowska:

Nie jestem w stanie podać sztywnego terminu, jeżeli chodzi o wyniki ankiety. W tej chwili nie mam też informacji, czy 100% tej ankiety do nas wróciło, ale jest to już najbliższy czas, ponieważ zwrotnie wróciła i na pewno w ciągu najbliższego miesiąca będzie już przynajmniej początek analizy. Zostanie ona przeprowadzona – Zespół ds. pola literackiego nad tym

pracuje i na pewno przedstawi stanowisko na podstawie zwrotnych informacji, które otrzyma. Spotyka się raz w miesiącu.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dobrze, dziękuję.

W tym miejscu otwieram dyskusję i zapraszam do zabierania głosu, do zgłaszania się. I myślę, że – tak jak na poprzednich posiedzeniach Komisji – będzie decydowała kolejność. To też informacja dla parlamentarzystów – nie będziemy robili tury dla posłów i dla zaproszonych gości. Zachęcam do zabierania głosu i przedstawienia swojego stanowiska.

Może jeszcze tytułem wyjaśnienia – na dzisiejsze posiedzenie byli zaproszeni też przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale, jak państwo widzicie, nikogo nie ma. Nie dostałam też informacji, że ktoś będzie – poczekalibyśmy także na informację z tego resortu, który nadzoruje uczelnie wyższe i to jest jego kompetencja. I – tak jak na wszystkie posiedzenia podkomisji stałej – wyszły też zaproszenia do przedstawicieli środowisk literackich, do księgarzy, do wydawców, ale wydawcy również nie skorzystali dzisiaj z tego zaproszenia. To takim tytułem wprowadzenia.

Zapraszam więc przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego do zabrania głosu w sprawie, która państwa bezpośrednio dotyczy. Bardzo proszę. I prosiłabym o przedstawienie się przed zabranieniem głosu. To na pewno pomoże i ułatwi przygotowanie stenogramu.

Dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego Danuta Szewczyk-Kłos:

Danuta Szewczyk-Kłos, Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo członkowie podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego. W imieniu bibliotek akademickich, beneficjentów Ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, chciałabym zarysować kilka bardzo ważnych obszarów, w których funkcjonuje egzemplarz obowiązkowy i które są niezwykle ważne dla dalszego utrzymania status quo w tym zakresie.

Pierwszym takim obszarem jest aspekt społeczny utrzymywania egzemplarza obowiązkowego. To, że biblioteki akademickie otrzymują egzemplarz obowiązkowy daje wielu regionom równy, powszechny dostęp do produkcji wydawniczej. To jest niezwykle ważne w małych ośrodkach akademickich jak na przykład Opole. Bez egzemplarza obowiązkowego w żadnym razie nie moglibyśmy sobie pozwolić na dostęp do całej produkcji wydawniczej i dostęp do niszowych publikacji, które ukazują się w ponad 2000 wydawnictw działających na terenie kraju. Z tych publikacji korzystają przede wszystkim...

One są w dobry sposób chronione, w dobry sposób zabezpieczone, ponieważ drugim takim niezwykle obszarem – o czym mówiła pani dyrektor – jest obszar ochrony dziedzictwa kulturowego. To jest podkreślane przy każdej okazji i my, jako beneficjenci egzemplarza obowiązkowego, też o nie zapominamy tym, że powinniśmy dłożyć wszelkich starań, aby ta produkcja wydawnicza była jak najlepiej przeprowadzona na obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego.

Kolejnym ważnym aspektem w tym obszarze aspektu społecznego jest niedyskryminowanie żadnej grupy społecznej w dostępie do tych wszystkich publikacji. Jeżeli one są w tych ośrodkach akademickich, to wszyscy mają równy dostęp. Jeżeli nastąpi jakiegokolwiek ograniczenie, to mamy wtedy pewność, że będziemy mieli znaczące grupy społeczne, które będą wykluczone z tego dostępu do literatury. Może to również skutkować wykluczeniem na lata, bo jeżeli będzie ograniczona liczba tych ośrodków, które mają obowiązek długoterminowego zabezpieczania tych zbiorów, to zbiory te mogą ulec bezpowrotnej utracie.

Kolejnym bardzo ważnym w aspekcie społecznym obszarem jest utrzymanie i rozwój czytelnictwa. Bardzo dbamy o to, żeby to czytelnictwo się rozwijało. Patrzymy na statystyki innych krajów europejskich i nie jesteśmy zadowoleni z poziomu czytelnictwa. Jeżeli ograniczymy liczbę egzemplarzy obowiązkowych, to wtedy na pewno nie wzrośnie nam czytelnictwo, ponieważ z natury rzeczy dostęp do tych publikacji będzie utrudniony.

Tak jak wspominałam, kolejnym bardzo ważnym obszarem jest ochrona dziedzictwa kulturowego i utrzymanie egzemplarza obowiązkowego w takim zakresie, jaki jest. Doświadczenia historyczne uczą nas o różnego rodzaju zagrożeniach. W obecnej sytuacji musimy wziąć pod uwagę również ten aspekt: nie tylko zagrożenie dotyczące literatury w zakresie tradycyjnych publikacji, ale również zagrożenie dotyczące cyberbezpieczeństwa i ochrony naszych katalogów bibliotecznych. Pełną informację o produkcji wydawniczej mamy między innymi dzięki

inicjatywom Biblioteki Narodowej, dzięki właśnie e-usłudze OMNIS, za sprawą której ta informacja jest szybko przetwarzana, ponieważ ileś bibliotek bierze udział w tworzeniu tego katalogu.

Egzemplarz obowiązkowy zapewnia również pełny dostęp do produkcji wydawniczej bez względu na rodzaj i tematykę tych publikacji. Nie ma tu selekcji, że my gromadzimy taką literaturę, inni taką, że my nie będziemy gromadzić beletrystyki.

Istotnym aspektem są jeszcze niszowe wydawnictwa naukowe, które nie mają środków na promocję, żeby zaistnieć – funkcjonują w obszarze swojego ośrodka akademickiego. Egzemplarz obowiązkowy jest ważnym czynnikiem pozwalającym na to, żeby te publikacje znalazły się w ogólnym obiegu i żeby wszyscy mieli dostęp do bieżących wyników badań naukowych.

Ważnym czynnikiem jest również promocja autorów i ich publikacji. To, o czym wspominałam przed chwilą, że nasi autorzy i ich publikacje są rejestrowane w ogólnokrajowym systemie OMNIS. Przyspiesza to informacje o tych publikacjach. Informacja o rynku wydawniczym na bieżąco znajduje się w ogólnokrajowych katalogach. I tu jest ten kluczowy akcept, że wydawnictwa naukowe, których działalność w znakomitej większości jest dofinansowywana ze środków publicznych, mogą być również rozdysponowane w sieci ogólnokrajowej i znaleźć swoich odbiorców.

To są cztery ważne obszary funkcjonowania egzemplarza obowiązkowego, których w żadnym razie nie chcielibyśmy utracić, bo mają ogromne znaczenie: ochrona dziedzictwa kulturowego, ale również aspekt społeczny dla rozwoju naszego społeczeństwa, żebyśmy nikogo nie wykluczali. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy inni państwo mają ochotę zabrać głos? Bardzo proszę

Wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie Magdalena Rowińska:

Magdalena Rowińska, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie.

Reprezentuję bibliotekę, która prawo do egzemplarza obowiązkowego ma od ponad 200 lat – zresztą każda z tych bibliotek jest zupełnie inna, każda jest bardzo ważna. Mamy to nieszczęście, że nasze zbiory były wielokrotnie grabione. I to szczęście, że dzięki temu, iż egzemplarz obowiązkowy istniał, zbiory w jakiś sposób mogły zostać odbudowane. Mamy świadomość tego, że z jednej strony to niesamowite wsparcie dla środowiska naukowego, bo dzięki tej ogromnej, długiej tradycji moja biblioteka ma kompletne zasoby. I czytelnicy bardzo chętnie z nich korzystają – w zeszłym roku mieliśmy ponad 800 tys. odwiedzin, tak że widzimy, że ten zasób cieszy się akceptacją i uznaniem naszych czytelników.

Mamy też świadomość tego, iż w Warszawie jest kilka bibliotek, które mają egzemplarz obowiązkowy i wszelkie dyskusje w tym temacie są dla nas wyjątkowo trudne, dlatego że Warszawa jest tutaj dobrze reprezentowana. Z jednej strony moja biblioteka jest tą wyjątkową, która ma zbiory kompletne, cieszące się uznaniem czytelników, ale też te zbiory były wielokrotnie grabione.

My też bardzo dużo do zbiorów kupujemy, więc nie jest też tak, że egzemplarz obowiązkowy pozwala nam zabezpieczyć wszystkie interesy naszych wszystkich interesariuszy bibliotecznych. Nie, jest to bardzo dobra podstawa i wstęp do dalszych zakupów, do dalszego dbania o dobro naszych czytelników, którzy mają nieograniczone potrzeby. Jesteśmy ważnym uniwersytetem, nasi czytelnicy potrzebują naprawdę wielu różnych publikacji, zresztą kupujemy bardzo dużo polskiej produkcji wydawniczej, nie tylko zagraniczną.

Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych nie jest doskonała, trzeba o tym pamiętać. Z jednej strony wolimy oczywiście, żeby nic nie zmieniać. Z drugiej strony mamy świadomość, że na przestrzeni lat i ostatniej dyskusji wiele się zmieniło. Tu jako przykład podam tygodnik „Wprost”, który bodajże w 2020 r. przestał ukazywać się w wersji papierowej. Moja biblioteka na mocy obecnej ustawy nie ma prawa do egzemplarza obowiązkowego wydania elektronicznego, co powoduje, że czytelnicy nie mogą mieć na bazie ustawy dostępu do dosyć ważnego tygodnika.

Sytuacja się zmienia. Wydaje mi się, że biblioteki są bardzo otwarte na dyskusję o zmianach, bo widzimy potrzeby, widzimy, jak czasami ustawy nie nadążają za rzeczywistością, która po prostu jest inna niż w 1996 czy 1997 r., kiedy były pisane rozporządzenia w kluczowej dla nas ustawie. A jednocześnie bardzo się obawiamy zmian, w których nasze głosy są niesłyszane. Bardzo więc dziękuję za to spotkanie i za możliwość uczestniczenia w nim, jak również

za ankietę, która, powiedziałabym, nie była jednoznaczna i wypełnienie jej nie było wcale łatwe bez szerszego kontekstu i dyskusji.

Liczymy więc na to, że Zespół ds. pola literackiego będzie ten temat kontynuował, dlatego że egzemplarz obowiązkowy to jest mnóstwo procesów bibliotecznych, społecznych również i pewna filozofia działania naszych instytucji. To nie sprowadza się tylko do kilku zapisów w ustawie, ale naprawdę bardzo wpływa na funkcjonowanie uczelni, środowisk, społeczności lokalnych, bo moja biblioteka jest także biblioteką publiczną i prawie połowa jej uczestników to goście z zewnątrz: pisarze, twórcy, warszawiaczy, którzy chcą się dokształcać. I dzięki temu, że otrzymujemy egzemplarz obowiązkowy, właściwie jesteśmy w stanie sprostać oczekiwaniom bardzo różnych grup czytelniczych.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego Tomasz Piestrzyński:

Tomasz Piestrzyński, Uniwersytet Łódzki.

Szanowana pani przewodnicząca, szanowni panowie posłowie, szanowna pani dyrektor, szanowny panie dyrektorze, szanowni państwo, po pierwsze dziękuję za zaproszenie na dzisiaj-sze spotkanie.

Po wtóre, chciałem powiedzieć – i podnieść aspekt, który jest istotny – że reprezentujemy środowisko akademickie, bo z perspektywy działalności jesteśmy bibliotekami akademickimi, ale nie chciałbym sprzecznych konotacji, ponieważ pełnimy funkcje publiczne. Nasze biblioteki pełnią funkcje publiczne. Ja akurat reprezentuję środowisko uniwersyteckie w regionie łódzkim, gdzie egzemplarz obowiązkowy jest wyłącznie w bibliotece uniwersyteckiej.

Już dzięki historii – bo Uniwersytet Łódzki od powojnia dostaje egzemplarz obowiązkowy – dzielimy się z bibliotekami zrzeszonymi w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej: mam na myśli chociażby świetnie działającą Bibliotekę Miejską w Łodzi, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. W kontekście działalności dzielimy się tymi zbiorami, działamy w kooperacji i wspólnie tworzymy, można powiedzieć, wewnętrzną sieć lokalną. Dzięki temu społeczeństwo lokalne województwa łódzkiego ma dostęp do zasobów nie tylko w bibliotece głównej, Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, ale także właśnie we wszystkich tych bibliotekach, które wymienilem.

Ewentualne pozbawianie takich rozwiązań spowodowałoby dużą degradację, przede wszystkim, jeżeli chodzi o kwestie dostępności tych zasobów. Mam oczywiście na myśli lokalną społeczność i ten aspekt, który jest, ponieważ 30% użytkowników biblioteki uniwersyteckiej, którą reprezentuję, Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, to są osoby niezwiązane z uczelnią, będące na co dzień mieszkańcami Łodzi czy województwa. Dlatego bardzo serdecznie apeluję o rozagę w kontekście jakichkolwiek zmian w tym zakresie, które mogłyby ograniczyć tę dostępność do egzemplarzy obowiązkowych.

Wiemy wszyscy, że świat się zmienia, rewolucja cyfrowa postępuje, niemniej jednak dostęp społeczności lokalnych do zasobów publikacyjnych jest ważny. Zwłaszcza dla tych osób, których, naturalnie rzecz ujmując, nie stać na zasób publikacji drukowanych, a mogą skorzystać bezpłatnie z tych zasobów kultury polskiej w kontekście działalności mojej biblioteki czy bibliotek na terenie Łodzi czy też województwa łódzkiego.

Dodatkowo chciałbym powiedzieć o aspekcie dywersyfikacji zasobów. Oczywiście jest aspekt przechowywania w dwóch największych bibliotekach w kraju, czyli Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej, co jest w tym kontekście niezmiernie istotne i wyróżnia nas, jeżeli chodzi o kwestie europejskie, ale też możemy hipotetycznie sobie powiedzieć... Bo wiemy jaką sytuację geopolityczną mamy na świecie, jak to wszystko wygląda, można by strategicznie zerknąć na różne przedsięwzięcia z niedalekiej historii, gdzie kraje były dewastowane w kwestii zasobów. I te zasoby rozproszone w bibliotekach uniwersyteckich czy innych bibliotekach – nie tych dwóch, o których powiedziałem – też mają swoją rangę w perspektywie ewentualnych...

Oby nie było konieczności korzystania z tych zasobów, ale jest to w tym zakresie ważny aspekt dywersyfikacji zasobów dóbr kultury dziedzictwa narodowego, czyli naszych krajowych wytworów wydawniczych, który trzeba przeanalizować w perspektywie działalności. I zastanowić się nad tym, że historia, o której pani dyrektor już powiedziała w kontekście chociażby setek lat egzemplarza obowiązkowego, która akurat w Polsce w moim przekonaniu cieszy się dużym

zainteresowaniem społecznym, jest ważna i wyróżnia nas na tle innych krajów europejskich. Powinniśmy być dumni i szczyć się tym, że mamy tak rozproszony egzemplarz obowiązkowy, dzięki czemu społeczność Rzeczypospolitej Polskiej ma możliwość bezpłatnego dostępu do tych źródeł. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biblioteki Narodowej dr Tomasz Makowski:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panowie posłowie, szanowni państwo, koleżanki, koledzy, pani dyrektor, jakiegokolwiek propozycje zmiany w ustawie czy w rozporządzeniu dotyczącym egzemplarza obowiązkowego nie wychodzą – a przynajmniej ja nie słyszałem o żadnej inicjatywie, która wyszłaby w tej sprawie – ze środowiska bibliotekarskiego. Biblioteka Narodowa nie postuluje zmian, tylko zachowanie status quo.

Oczywiście wszelkie zmiany w każdym akcie prawa powinny być dyskutowane, natomiast dzisiaj nie postulujemy zasadniczych zmian. Jesteśmy w stanie funkcjonować zarówno w ramach Ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, jak i obowiązującego rozporządzenia. Trudno nam dzisiaj zapewne dyskutować, dlatego że nie wiemy, jakie argumenty posiadają ci, którzy proponują zmiany. W momencie kiedy taka propozycja wyjdzie – jak rozumiem, ze strony wydawców – będziemy w stanie się ustosunkować. Myślę, że wszyscy obecni tutaj przedstawiciele bibliotek, które mają uprawnienie do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego będą w stanie racje zważyć i przedyskutować.

Natomiast dzisiaj zarówno Krajowa Rada Biblioteczna, jak i Biblioteka Narodowa takich zmian nie postuluje. Jak będzie konkretna propozycja, będziemy się do tego odnosić. Czekamy też na rezultaty i rekomendacje wynikające z działań Zespołu ds. pola literackiego, o którym mówiła pani dyrektor. Jak będą rekomendacje – jeżeli będą – ustosunkujemy się do tego jako środowisko bibliotekarskie.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Czy panowie posłowie? Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, najpierw pytanie, przede wszystkim do pana dyrektora o to, jak ocenia dziś działanie tej ustawy i rozporządzenia? Na ile napływ egzemplarzy obowiązkowych do Biblioteki Narodowej, a także do innych, jest skuteczny? Gdzie są jakieś zahamowania, bariery?

Ale skoro już zacząłem, to może zabawię się trochę w adwokata diabła, bo rzeczywiście nie ma tu drugiej strony, a ja po tej drugiej stronie bywałem nie raz i to w dosyć specyficznej roli. Egzemplarz obowiązkowy... Jeżeli chodzi o elektronikę, to zostawmy to na boku, bo to jest zupełnie odrębna historia, jak na przykład archiwizować literaturę piękną, która się pokazuje wyłącznie w sieci. Zostawmy to na chwilę, pozostanmy przy papierze.

Dla wydawnictw, nazwijmy to, profesjonalnych, które wydają powiedzmy beletrystykę, wydawnictw naukowych to jest dosyć proste – mam egzemplarz książki, powielam go, wysyłam. Ale trzeba pamiętać – i to jest pierwsza istotna bariera – że dla małych, niszowych wydawnictw czy dla prywatnych wydawców, którzy wydają swój własny tomik wierszy, to 17 egzemplarzy to już jest pewien wydatek i kłopot. To, że poczta prześle to za darmo, to jeszcze mało. To są egzemplarze, a do tego trzeba też dołączyć dokumentację, którą trzeba sporządzić, żeby biblioteka, która dostaje egzemplarz, wiedziała, o co tu chodzi.

Drugi problem – myślę, że bardzo istotny – to są wydawnictwa ulotne. One mają ogromne znaczenie społeczne. Widzimy to dzisiaj – jesteśmy w trakcie kampanii wyborczej. Produkuje się ulotki, plakaty, różne gazetki, które są kopalnią wiedzy o życiu publicznym, życiu politycznym. Po latach można na podstawie właśnie takich wydawnictw odtworzyć sobie kampanie wyborcze, ich atmosferę, ich przebieg.

Wiem ze swojego doświadczenia, że takie wydawnictwa ulotne prawie nigdy nie trafiają do bibliotek. Chociażby dlatego, że komitet wyborczy, który to wydaje, rozwiązuje się i fizycznie nie ma komu tego wysłać. A w trakcie kampanii mało kto... To nie są wydawcy, to są różni ludzie, działacze polityczni, którzy często nie mają zielonego pojęcia, że jest coś takiego jak

egzemplarz obowiązkowy, że to trzeba wysłać, już nie mówiąc o liście. To ginie. Pamiętam, że zawsze były z tym problemy. Jeżeli coś ode mnie zależało w jakimś Komitecie Wyborczym, to starałem się, żeby przynajmniej Biblioteka Narodowa dostawała jakieś egzemplarze, ale to było daleko niepełne.

I tu istotne pytanie – jak z jednej strony uświadomić społeczeństwo i ludzi, którzy te różne wydawnictwa ulotne czy prywatne wydają, że istnieje taki obowiązek, nie tylko biurokratyczny, ale po prostu wobec społeczeństwa, skoro z drugiej strony trudno wymagać, żeby ktoś, kto wydaje ulotki np. w czasie wyborów samorządowych, rozsyłał po całej Polsce wydawnictwa, bo to jest bez sensu i trzeba to urealnić?

Żyjąc, mieszkając i działając we Wrocławiu, starałem się, żeby zawsze... Biblioteka Narodowa to jedno, ale dla nas było ważne, zostawienie takiej dokumentacji w Ossolineum, które jako specyficzna biblioteka nie jest na tej liście, ale jest dla Wrocławia, dla Dolnego Śląska, myślę, że dla całej Polski ważna. I dobrze, żeby tam takie dokumenty życia społecznego były. Nie postuluję, żeby koniecznie wpisać Ossolineum na tę listę – nie wiem, czy by sobie tego życzyło, było w stanie to przerobić. Ale warto się zastanowić, jak tę bibliotekę wykorzystać. Zresztą nie tylko bibliotekę, bo niekiedy we Wrocławiu zostawiam niektórą dokumentację w Centrum Historii Zajezdni. Tak było z dokumentacją ze stanu wojennego, że ten kawałek historii przekazywało się właśnie do Ossolineum czy do „Zajezdni”.

To na razie tyle. Zwracam uwagę na te problemy, które jakoś trzeba rozwiązać.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mamy taką sytuację, że z jednej strony dyskusja jest pewnie troszkę potrzebna, ale z drugiej strony przedwczesna, ponieważ nie wiemy, co tam jest pitraszone. Mam więc raczej do pani przewodniczącej postulat, żebyśmy zażądali – jakkolwiek to ciało się tam nazywa; czy to są rolnicy, czy zajmują się polem, czy czymś innym – wglądu w to, co tam się dzieje, bo później będziemy zaskoczeni decyzjami, które politycznie ktoś sobie załatwi, jak rozumiem, bez udziału bądź z niewielkim udziałem wszystkich stron, jak widzimy, także poza Parlamentem, w czym nie ma niczego złego, bo rząd ma prawo przygotowywać projekty.

Ale rozumiem, że jest to ciało, o którym słyszymy – które co prawda zostało powołane bardzo niedawno, jednak słyszymy o tym od bardzo dawna – i co do którego nie wiemy, w którym kierunku pójdzie. Natomiast wiele różnych działań ministerstwa z ostatniego półtora roku wskazuje na to, że trzeba mieć do tego ograniczone zaufanie. Tak że postulowałbym przede wszystkim o spotkanie z kimś, kto jest odpowiedzialny za to ciało, żeby przedstawił nam, w którym kierunku idą, bo, jak rozumiem, nie wiemy jeszcze, jakie są zagrożenia.

Generalnie jestem w tej kwestii zwolennikiem umiarkowanego status quo, bo łatwo zniszczyć – zwłaszcza te sprawy, które uważa się za przebrzmiałe, bo nowoczesność idzie do przodu. W ogóle widzimy, że w kulturze ta nowoczesność bardzo dużo rzeczy niszczy, więc na pewno będziemy wspierali raczej rozsądne i spokojne podejście ewolucyjne. Nie mówimy, że jakieś zmiany nie są potrzebne, ale generalnie nie widzę powodu, żeby Łódź nie miała egzemplarza obowiązkowego. Byłem dwa sezony posłem łódzkim, więc tym bardziej, ale nie tylko dlatego. To jest niewiarygodne, jak łatwo niszczyć jest polskie dziedzictwo – i to w tej chwili dzieje się naszych oczach. Widzimy to także w tym obszarze.

Notabene à propos niszczenia polskiego dziedzictwa – rozumiem, że w piątek posiedzenie naszej podkomisji jest odwołane?

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Jeszcze to przedyskutujemy, ale jest wyjazd na zgromadzenie do Gniezna.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jest Zgromadzenie Narodowe, więc podkomisje nie mogą być w tym czasie.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

I najprawdopodobniej przełożymy to posiedzenie, panie pośle. Myślę, że tak. Porozmawiam jeszcze ze wszystkimi członkami Komisji.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Dla mnie to jest istotne, bo i tak nie mógłbym być na posiedzeniu podkomisji z innych powodów. A chciałbym być. Rozumiem, że będzie inny termin, tak? Bo wszyscy państwo nie wiecie – jest z kolei posiedzenie o Instytucie Książki. Tam też są różne niepokojące zmiany.

To tyle. Na pewno będziemy bronili tego, żeby tutaj, w obszarze egzemplarza obowiązkowego za dużo wariactw nie robić. I do tego bym się, panie pośle, tylko ograniczył, bo na szczęście rozwija się sieć wielu innych instytucji, które paradoksalnie – bo mówi się, że mamy zagrożenia, że się niszczy – gromadzą dziedzictwo. Powołaliśmy Centrum Archiwistyki Społecznej, archiwa jednak dość mocno stoją.

Mówię o różnych innych, uzupełniających obszarach, gdzie gromadzona jest wiedza o dziedzictwie – nie tylko za pomocą egzemplarza obowiązkowego, bo to jest jedno z narzędzi. Bardzo ważne – takie, które po prostu trwa i kumuluje. Mamy też dużo innych instytucji, które też działają i są właśnie po to powoływane; były powoływane i uratowane za naszych rządów jak gromadzące zagrożone dziedzictwo państwowe instytuty wydawnicze, wydawnictwa naukowe, muzea. Natomiast to nie jest to samo, co egzemplarz obowiązkowy. To jest inna instytucja.

Mówiłeś o Centrum Historii Zajezdnia – też je uratowaliśmy. Czy państwo wiecie, że też było już w zasadzie na... Miasto Wrocław uratowało je w momencie, kiedy – o ile pamiętam – z utrzymywania go wycofali się ministrowie pochodzący z Wrocławia, a później my wróciliśmy do współprowadzenia, bo to też jest instytucja – jak zresztą wiele innych – dokumentująca bardzo ważne dziedzictwo. Dziękuję, to tyle.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję

Też pozwolę sobie zabrać głos. Myślę, że bibliotekarze mają wsparcie w naszej podkomisji, także moje osobiste. Sama byłam bibliotekarką, pracowałam w bibliotece uniwersyteckiej. Jest tutaj pani dyrektor Śliwińska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miałam okazję tam pracować i wiem, jak istotny jest egzemplarz obowiązkowy z perspektywy czytelników, studentów, szeroko rozumianych akademików. To jasne. Uniwersytet Łódzki też ma moje wsparcie jako posłanki z regionu, więc łódzkie ma dzisiaj wybitne wsparcie na naszej podkomisji.

Natomiast przychylam się oczywiście do prośby pana posła Gliškiego. Myślę, że do tego tematu jeszcze wrócimy. Wspominany Zespół ds. pola literackiego – tutaj pani dyrektor jest jego sekretarzem – ma pochylić się nad ankietami, które państwo wypełnialiście. I przygotowując plan pracy na drugie półrocze, spróbujemy zrobić takie spotkanie, żeby wszyscy interesariusze – nie tylko bibliotekarze – wzięli w nim udział.

Faktycznie brakuje dzisiaj głosu wydawców, argumentów ze strony tych, którzy najprawdopodobniej z takim pomysłem wyszli; brakuje propozycji zmiany: czy rozporządzenia, czy ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, tak żebyśmy wiedzieli, nad czym dokładnie dyskutujemy, bo na razie gdzieś krąży widmo zmian, które będą niekorzystne z perspektywy bibliotekarzy i czytelników. I tu chyba przede wszystkim dobrze by było wiedzieć, o czym faktycznie rozmawiamy, czego dotyczy dyskusja, czy jeżeli jest nawet propozycja zabrania czegoś, to czy jest coś w zamian.

I – tak jak mówiłam na początku – przydałby się mocny głos ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo jeżeli miałyby być wprowadzone jakiekolwiek zmiany w tym, nadzorowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa zakresie, to, jak rozumiem, nie na zasadzie „coś państwu zabieramy i radźcie sobie sami”. Wiemy bowiem, w jakiej sytuacji są biblioteki i że zazwyczaj – to moja perspektywa sprzed wielu lat – nie są wysoko na liście priorytetów w łańcuchu życia akademickiego. Mam nadzieję, że to się zmieniło, ale też proszę mnie sprostować, jeżeli się mylę.

Myślę, że ciekawe będą dyskusje odnośnie do tego, jak wygląda ściągalskość egzemplarza obowiązkowego, jak wydawnictwa się z tego obowiązku wywiązują. Bo – jak rozumiem – jest to narzucony obowiązek, ale też nie ma konsekwencji, jeżeli jakieś wydawnictwo tego obowiązku nie realizuje. Co państwo wtedy robicie? Czy wysyłacie jakieś monity? Jak wygląda ta sytuacja w ciągu roku?

Oczywiście zapraszam do zgłaszania się do głosu, ale może oddam go panu dyrektorowi Makowskiemu. I, tak jak mówię, w drugiej połowie roku spróbujemy zorganizować takie posiedzenie ze wszystkimi zainteresowanymi. Zapraszam też do śledzenia strony podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego na stronie Sejmu. Jeżeli są jakieś tematy, które państwa zainteresują, to zapraszamy do zgłaszania się przez sekretariat. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor BN dr Tomasz Makowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

W pierwszej kolejności odpowiem na pytanie o ściągłość – to oczywiście zależy od biblioteki. Pani prezes Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich powiedziała, że dzięki e-usłudze OMNIS, dzięki połączonym katalogom mamy w tej chwili bardzo szybko bieżącą informację o egzemplarzu obowiązkowym. A że Biblioteka Narodowa już od wielu lat kataloguje w trybie 24-godzinny, więc wszystko jest dostępne na bieżąco i wiemy, kiedy ukazuje się dana książka.

Jest jeszcze jeden mechanizm, który powoduje, że ściągłość w ostatnim czasie bardzo się w ostatnich latach poprawiła – to jest elektroniczny międzynarodowy znormalizowany numer książki (ISBN). Dzisiaj wydawcy otrzymują go dzięki systemowi elektronicznemu, a przy okazji dostają nasze wezwanie do wysłania egzemplarzy obowiązkowych do wszystkich bibliotek. Oczywiście zdarza się, że wysyłane są nie wszystkie, ale to jest już bardzo niewielka grupa wydawnictw, które nie przysyłają. Wtedy staramy się bardzo intensywnie monitować. Niedawno mieliśmy duży sukces – jedno z opornych, od lat niewysyłających, małych wydawnictw przysłało nam komplet zaległych egzemplarzy. Ale staramy się działać przede wszystkim nie działając metodami prawnymi, tylko, o czym mówili panowie posłowie, apelując do dobra wspólnego. To zazwyczaj przynosi jakieś skutki.

Tak że ściągłość jest różna w zależności od biblioteki – w Bibliotece Narodowej jest oczywiście najlepiej reprezentowana, w dużych bibliotekach uniwersyteckich również dobrze. Nie dlatego, że ściągany jest egzemplarz obowiązkowy, a dlatego, że biblioteki wydzielone szybciej kupują swój własny egzemplarz. Te dwa obowiązki bardzo często mieszają się ze sobą. Powiem tak, bo nie chcę uprzedzać wyników ankiety: rzeczywiście bywa różnie, ale – co jest zrozumiałe – w poprzednich latach bywało tak, że niektóre biblioteki dostawały mniej więcej połowę tego, co BN. I dotyczyło to głównie publikacji o charakterze lokalnym, regionalnym, czy chociażby druków ulotnych, które staramy się intensywnie gromadzić.

Ale paradoksalnie druki ulotne są bardzo ładnie reprezentowane w bibliotekach mniejszych, dlatego że bardzo często – w przeciwieństwie do pana posła Jacka Świata – inni wysyłają je raczej do lokalnej biblioteki niż do centralnej. A jeżeli nie trafią do nas, to w żadnym antykwariacie tego nigdy nie znajdziemy – poza spuściznami czy archiwami prywatnymi lub instytucji. Szczęśliwie partie polityczne często też gromadzą takie archiwa, ale druki ulotne najszybciej nam umykają.

Tak że ściągłość egzemplarza obowiązkowego jest w tej chwili całkiem niezła w porównaniu z tym, co było 5, 10 czy 20 lat temu. Gdy porównujemy całą produkcję wydawniczą i reprezentatywność w bibliotekach, to największy problem widać na początku lat 90., czyli wtedy, kiedy miał miejsce wybuch świata wydawniczego, druków, wydawnictw, a świadomość prawna nie szła równie szybkim tempem, co produkcja wydawnicza. Dzisiaj otrzymujemy bardzo wiele egzemplarzy, które powinny trafić wówczas jako egzemplarze obowiązkowe, a nie trafiły do żadnych z naszych bibliotek. Dziś takich sytuacji na szczęście już nie ma. Ściągłość jest całkiem niezła.

Jeśli chodzi o same druki ulotne, to ich produkcja jest coraz mniejsza, dlatego że duża część promocji i reklamy przeniosła się do internetu. Papieru jest w tej chwili dużo mniej. Ale nadal jest i dopóki jesteśmy fizycznymi istotami – zapewne będzie.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy pani dyrektor chciałaby coś dopowiedzieć?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Edyta Wiśniowska:

Mhm.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Edyta Wiśniowska:

Tak, chciałam ad vocem do wypowiedzi państwa – zarówno ze strony bibliotek, jak i posłów. Chciałam niejako uspokoić, żeby to wybrzmiało: tu jeszcze nie zapadły ani żadne decyzje o redukcji. Jeżeli chodzi o prace Zespołu ds. pola literackiego, w którym mam przyjemność uczestniczyć z ramienia Departamentu Mecenatu Państwa MKiDN, to właśnie dlatego została przygotowana ta ankieta. Ona ma dość szeroko zbadać temat. Pytania dotyczą również strony

technicznej, tego, jakie są możliwości bibliotek, jakie ten temat może stwarzać problemy w przyjmowaniu, magazynowaniu. Ankieta została więc skonstruowana w przemyślany sposób.

Zespół ds. pola literackiego jest, jak zapewne państwo wiecie, odpowiedzią na postulaty, na rekomendacje ze wspólnego Kongresu Kultury w zeszłym roku. Jego celem jest badanie problematyki i szukania rozwiązań wspólnych dla całego środowiska książki. A więc na sercu leżą nam – mówię tu, reprezentując ministerstwo – biblioteki z ich problemami, ale również musimy i chcemy słuchać głosów ze strony wydawców i innych podmiotów tego rynku. Skoro więc pojawiają się takie głosy, to należy ich wysłuchać, przedyskutować je, przeanalizować i wypracować rozwiązania. I zapewniam państwa, że one będą do wiadomości ogólnej.

Polecam obserwować na stronie MKiDN wszelkie działania – i konkrety, które będą z nich stopniowo wynikały – takie jak rekomendacje, które są i będą publikowane na bieżąco. Naprawdę proszę się nie obawiać, że jakaś informacja nie będzie ujawniona. Cierpliwie poczekać – to na pewno jest dobry kierunek, bo, tak jak mówię, ankiety już zostały odesłane, więc w najbliższym czasie analiza po stronie zespołu będzie dokonana i będziemy wszyscy wiedzieli więcej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? To bardzo proszę

Dyrektor Biblioteki UO Danuta Szewczyk-Kłos:

Bardzo dziękuję.

Chciałam tylko potwierdzić te informacje, które padły tutaj z ust pana dyrektora Biblioteki Narodowej, że taka biblioteka akademicka, jaką reprezentuję, również zanotowała w ostatnim czasie znaczący wzrost przekazywanych egzemplarzy obowiązkowych. To się diametralnie zmieniło w ostatnich latach i teraz jedynie promil wydawców go nie dostarcza. Wręcz przeciwnie – autorzy, którzy wydają tomiki poezji, o których pan poseł tutaj wspominał, sami sprawdzają katalog biblioteczny, to, czy książka znalazła się już w opracowaniu i czy jest już dostępna w bibliotece.

Za każdym razem to podkreślam – mamy doskonałą świadomość tego, jaka jest rola egzemplarza obowiązkowego. Ale trzeba wziąć pod uwagę ten drugi obszar i to, że znakomita część tych publikacji – poza Biblioteką Narodową i Biblioteką Jagiellońską – nigdy nie trafi do bibliotek, bo te nie będą miały na to środków, żeby do nich trafiły i były w odpowiedni sposób przechowywane, chronione i udostępniane.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

I jeszcze tutaj było zgłoszenie. Bardzo proszę

Dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej Urszula Poślada:

Dzień dobry. Urszula Poślada, Biblioteka Głównej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

Proszę państwa, otrzymujemy egzemplarz obowiązkowy od 1954 r. To już jest 60 lat.

Poseł Piotr Glišński (PiS):

71.

Dyrektor Biblioteki Głównej UMCS Urszula Poślada:

70 lat, dokładnie. Mamy już tę historię. I, proszę państwa, zdajemy sobie sprawę, że bez egzemplarza obowiązkowego na pewno nasze zbiory nie byłyby tak obszerne, dostępne dla całego województwa lubelskiego. I tutaj popieram panią Dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego w kwestii tego, że egzemplarz obowiązkowy ma dosyć ważny, najważniejszy w obecnym czasie, aspekt promocji autora. Jeżeli on tak szybko występuje i jest dostępny w bibliotekach, widoczny poprzez katalogi elektroniczne, dostępny poprzez nie właściwie dla całego świata, to jest to największa promocja.

Obecnie nie mamy księgarni, do których chodziło się i przeglądało książki. To tak naprawdę jedyne miejsce, gdzie można przejrzeć wartość danej publikacji, ewentualnie podejmując decyzję o jej kupnie. Dlatego prosimy więc, żebyście państwo brali to też pod uwagę i po prostu nas wspierali. Widzę, że chyba zespół posłów, który się pojawił, to osoby, które są jak najbardziej nam sprzyjające, prawda? Których idea jest utrzymanie tego egzemplarza obowiązkowego. I to jest najważniejsze.

Natomiast co do ankiety, to była ona bardzo trudna do wypełnienia. I pytania – zwłaszcza związane z tym, jakie chcielibyśmy zmiany... Najpierw trzeba by się zastanowić nad tym, czy aby w danym momencie zmiany są potrzebne. Z naszego punktu widzenia mimo wszystko nie, chociaż oczywiście wiemy, że różne rzeczy... Może sposób... Tak jak powiedzieliśmy – świat idzie do przodu. Ale jednak egzemplarz obowiązkowy musi być.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Mój się zatrzymał.

Dyrektor Biblioteki Głównej UMCS Urszula Poślada:

Nie, panie ministrze. Egzemplarz obowiązkowy się nie zatrzymał.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Mówię o świecie.

Dyrektor Biblioteki Głównej UMCS Urszula Poślada:

A, świat. Może się zatrzymał. Może tak. Ale jak nie będzie dostępu do literatury, to on się na pewno zatrzyma. To jest pewne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu dr Dorota Siwecka:

Dzień dobry. Szanowni państwo, Dorota Siwecka, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu.

Chciałam jeszcze odnieść się do ankiety, bo jeszcze nie ma wyników, więc pewnie to wyjdzie, ale żeby mieli państwo świadomość, że wpływ z egzemplarza obowiązkowego do bibliotek akademickich to jest mniej więcej 70–80% wszystkich egzemplarzy, jakie w ogóle napływają do bibliotek uniwersyteckich. Czyli 20–30% pochodzi z zakupów, z darów, z wymiany, a reszta to jest egzemplarz obowiązkowy. To jest bardzo dużo. W przeliczeniu na kwotę, która z tego wychodzi, to jest około 1 mln zł rocznie. Podejrzewam, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które patronuje bibliotekom uniwersyteckim, musiałoby się zastanowić, skąd miałyby wziąć teraz te pieniądze, żeby zagwarantować nam napływ publikacji do bibliotek.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

(niezrozumiale)

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu dr Dorota Siwecka:

No właśnie.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Oszczędnie.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu dr Dorota Siwecka:

Tak. A w kontekście druków ulotnych, o których pan poseł wspominał, potwierdzam słowa pana dyrektora Makowskiego, że rzeczywiście mamy u nas osobny dział, który zajmuje się drukami ulotnymi i rzeczy związane z regionem rejestrujemy przede wszystkim u nas w bibliotece. I są naukowcy, którzy pracują na tych dokumentach życia społecznego, cenią sobie to. Na tej podstawie analizują, jak wyglądało życie 50 lat temu, 100 lat temu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu Milena Śliwińska:

Milena Śliwińska, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu.

Wyskoczę z tym, co chcę powiedzieć jak, Filip z konopi, ale może mi coś umknęło? Czy my w ogóle wiemy, kto jest inspiratorem tej dyskusji i dlaczego w ogóle ją podjęliśmy? Nie mówię, że to źle, tylko gdzie jest powód? W którym momencie on się narodził? Bo mam wrażenie, że – przynajmniej mi – to umknęło. Nie wiem jak państwu.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Już mówię. Mieliliśmy ten dotyczący egzemplarza obowiązkowego temat wpisany do planu pracy. To jest planowane posiedzenie. Natomiast – jak widziałam i czytałam, bo państwa pismo także

trafiło do sekretariatu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – państwo także jesteście zaniepokojeni krążącymi pogłoskami o ewentualnych zmianach. Nieprzypadkowo Zespół ds. pola literackiego pyta o to, przeprowadza ankiety. Myślę, że świetnie się stało, że z jednej strony mieliśmy dyskusję na temat egzemplarza obowiązkowego w planie pracy i jednocześnie ta dyskusja pokrywa się z tym, że być może jakieś zmiany będą. Może będą, może nie będą – nie chcę tutaj rozstrzygać za powołany do tego zespół.

Ale, tak jak mówię, ponieważ docierają do nas państwa niepokoje, słyszymy je, będziemy po prostu trzymać rękę na pulsie, żeby wiedzieć, co się w tym temacie dzieje, bo faktycznie łatwo coś odebrać, za to trudno znaleźć sensowne zastępstwo i myśleć o tym, jak naprawić szkody, które można po prostu wywołać. Myślę, że tutaj ministerstwo też jest świadome tego, że materia jest delikatna i trzeba pogodzić interesy bardzo różnych grup. Na posiedzeniach tej podkomisji, tak jak i zespołu, interesy różnych grup – księgarzy, bibliotek, wydawców, autorów – również często się ze sobą ścierają. To nie zawsze są te same interesy i celem jest to, żeby wypracować tutaj albo rozwiązania, albo też spróbować dowiedzieć się, jakie decyzje będą państwa czekały w zakresie interesującej sprawy.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu Milena Śliwińska:

Dziękuję bardzo.

Nasze pismo było pokłosiem doniesień medialnych. A czy my wiemy, kto był inspiratorem, żebyśmy w ogóle podjęli tę dyskusję? Czy to strona rządowa, czy sektor wydawców?

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

To może poprosimy o uzupełnienie panią Edytę Wiśniowską. Skąd ta chęć zajęcia się tematem egzemplarza obowiązkowego i ankiety przez Zespół ds. pola literackiego?

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu Milena Śliwińska:

Bo pani mówiła też o jakimś kongresie?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Edyta Wiśniowska:

Tak.

Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu Milena Śliwińska:

I czy to wypłynęło tam w jakichś dyskusjach od strony sektora wydawców? Jak to było?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Edyta Wiśniowska:

Dziękuję.

Wszelkie tematy podejmowane przez Zespół ds. pola literackiego – a jest ich sporo – to są tematy, które przewinęły się jako wątpliwości, jako propozycje do dyskusji podczas między innymi WspółKongresu Kultury w lipcu ubiegłego roku, przestrzeni do wypowiedzi zorganizowanej dla różnych środowisk. Troszkę uspokajając – wśród członków Zespołu ds. pola literackiego jest też reprezentacja bibliotek. W zamyśle utworzenia tego zespołu byli różni reprezentanci w jego składzie. Myśląc więc w tych kategoriach, jest osoba, która dba o interesy bibliotekarzy.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Dziękuję.

Może tylko informacyjnie – przedstawicielem strony bibliotekarzy polskich jest pan Jerzy Woźniakiewicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

I bardzo proszę, pan poseł Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem się właśnie spytać kto i dlaczego ta osoba? To jest moje pytanie.

Pani słusznie zapytała i nawiązała do tego, że państwo opieracie się na jakimś WspółKongresie Kultury – piękna nowomowa – tylko że to był kongres kompletnie niereprezentatywny. Osobiście się na niego zgłosiłem i nie zostałem zakwalifikowany, pani dyrektor. A później mamy problem – jest jakiś zespół, który jest szalenie upolityczniony, jednostronny i jedzie w jakimś kierunku. Moje obawy... Nie chcę tu wprowadzać polityki, bo rozmawiamy spokojnie na temat, ale ta polityka do nas trafi, jeśli zespół podejmie taką decyzję, którą później politycy zrealizują. A tych polityków, którzy będą to realizowali, tutaj nie ma. Oni nie przychodzą na zebrania naszej podkomisji, bo ich czytelnictwo... Nie wiem, w każdym razie mają inny stosunek do czytelnictwa niż ten, który da się zauważyć na posiedzeniach naszej podkomisji.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Skład całego Zespołu ds. pola literackiego jest oczywiście dostępny na stronach ministerstwa. Myślę, że stały zespół jest powołany przez panią minister Wróblewską. I oczywiście można już dyskutować o tym, kto i jakie środowisko reprezentuje. Tak jak mówię – serdecznie państwa zapraszam na posiedzenia podkomisji stałej do spraw czytelnictwa i prawa autorskiego. Zaproszenia dostają przedstawiciele środowiska, można też oczywiście się zgłosić w zależności do tematyki. Nigdy jeszcze nie odmówiliśmy nikomu w posiedzeniach podkomisji. Wydaje mi się, że odbywają się one w zgodnej i spokojnej atmosferze. Nawet jeśli zdania różnych sektorów są odmienne i się ścierają, to dyskusja odbywa się w bardzo kulturalnych warunkach. To też chwalą sobie wszyscy goście.

Tak jak powiedziałam, na pewno będziemy pilnować tej sprawy. To jest ważny temat i nie może się odbyć – tak jak już tutaj była mowa – w trybie rewolucji. Jeżeli już jakiegokolwiek zmiany, to w formule ewolucji, wypracowane ze środowiskiem i z państwem, którzy jesteście żywotnie zainteresowani tym, jakie te zmiany będą. Na pewno spotkamy się w drugiej połowie roku – mam nadzieję, że po analizie ankiety zespół przedstawi swoje uwagi, swoje wnioski.

Widziałam, że pan dyrektor Makowski chciał jeszcze zabrać głos. Bardzo proszę.

Dyrektor BN dr Tomasz Makowski:

Tylko z jednym zdaniem – chciałbym przypomnieć, że – zgodnie z Ustawą z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach – zmiany legislacyjne w zakresie dotyczącym bibliotek powinny być wcześniej zaopiniowane przez Krajową Radę Biblioteczną. Czekamy na ewentualne rekomendacje Zespołu ds. pola literackiego w tym zakresie i jak tylko będą, to się do nich ustosunkujemy.

I potwierdzam słowa pani przewodniczącej, że dyskusje tu są zawsze bardzo spokojne i merytoryczne.

Przewodnicząca poseł Paulina Matysiak (Razem):

Tak. A to różnie bywa – na różnych posiedzeniach Komisji różnie jest i państwo też macie pewno tego świadomość.

Myślę, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zamykam dyskusję i tym samym zamykam posiedzenie podkomisji. Zapraszam do kontaktu z nami, z posłami podkomisji, dla których sprawy czytelnictwa są ważne. Bardzo dziękuję.